

Dialog dla podtrzymania dialogu. Wizyta sekretarza handlu USA w Chinach

Michał Bogusz

W dniach 27–30 sierpnia amerykańska sekretarz handlu Gina Raimondo odwiedziła Chińską Republikę Ludową (ChRL), gdzie spotkała się z premierem Li Qiangiem oraz wicepremierem He Lifengiem odpowiedzialnym m.in. za relacje handlowe ze Stanami Zjednoczonymi. Po oficjalnych rozmowach ogłoszono powołanie chińsko-amerykańskiej Grupy Roboczej ds. Interesów Handlowych (Commercial Interests Working Group, CIWG), która zastąpi działającą od 1983 r. Wspólną Komisję ds. Wymiany Handlowej (Joint Commission on Commerce and Trade, JCCT) i będzie się również zajmować m.in. kwestią kontroli eksportowych.

W czasie pobytu w Pekinie Raimondo spotkała się z przedstawicielami amerykańskiego biznesu, po czym w rozmowie z mediami stwierdziła, że firmy z USA zaczynają postrzegać ChRL jako miejsce „nie do inwestowania” (*uninvestable*).

Komentarz

- Jedynym wymiernym efektem wizyty jest powołanie CIWG, która zastąpi niezbierającą się od grudnia 2016 r. JCCT. Nie ma jednak żadnych gwarancji, że nowa grupa będzie się spotykać częściej lub będzie skuteczniejsza w łagodzeniu napięć handlowych. Nie poinformowano nawet, czy wejdą do niej, jak to było w wypadku JCCT, reprezentanci biznesu i Wysokiego Przedstawiciela Stanów Zjednoczonych ds. Handlu, co pozwoliłoby jej na zajęcie się także praktycznymi problemami w handlu między stronami. Wydaje się, że powołanie CIWG miało stworzyć przede wszystkim pozory postępów i uzasadnić czwartą z rzędu wizytę członka administracji USA w Pekinie. Również komentarze Raimondo dla prasy wskazują, że nie osiągnięto choćby częściowego zbliżenia stanowisk.
- Administracja Joeego Bidena dąży do kompartmentyzacji, czyli izolowania od siebie poszczególnych kwestii w relacjach z ChRL, w sytuacji gdy rywalizacja chińsko-amerykańska ma charakter strukturalny i całościowe porozumienie jest niemożliwe. W założeniu Waszyngtonu rozwiązywanie problemów w takich sferach jak kwestie bezpieczeństwa, stabilizacja globalnej gospodarki, handel międzynarodowy, koordynacja polityki finansowej czy zmiany klimatyczne leży w interesie obydwu stron oraz wymaga ich współpracy. Dlatego wcześniej Pekin odwiedzili sekretarz stanu Antony Blinken, sekretarz skarbu Janet Yellen oraz specjalny wysłannik prezydenta Stanów Zjednoczonych ds. klimatu John Kerry. Nie odbyły się jednak żadne rewizyty ze strony

równej rangi przedstawicieli ChRL w Waszyngtonie.

- Pekin zgadza się na wizyty kolejnych reprezentantów administracji USA, ponieważ w zamian za rozmowy liczy na konkretne ustępstwa, jak usunięcie przez Waszyngton przed przyjazdem Raimondo 27 chińskich podmiotów z tzw. Listy Niesprawdzonych (*Unverified List*). Dzięki temu odzyskały one możliwość ubiegania się o licencję eksportową na produkty i technologie objęte restrykcjami rządu federalnego. Strona chińska nie ma jednak zamiaru rezygnować z naciskania na Amerykanów w kwestiach dla nich kluczowych, co dała wyraznie do zrozumienia w czasie wcześniejszych wizyt przedstawicieli administracji USA. Szef chińskiej dyplomacji Wang Yi powiedział Kerry’emu, że współpraca ze Stanami Zjednoczonymi w zakresie klimatu „nie może być oddzielona od szerszego otoczenia stosunków chińsko-amerykańskich”. Dodał też, że USA powinny prowadzić „rozsądną, pragmatyczną i pozytywną” politykę wobec Chin, oraz podkreślił żądania Pekinu, aby Waszyngton „odpowiednio zajął się” kwestią Tajwanu, tzn. zaniechał wsparcia politycznego i militarnego dla wyspy.